

Luty 2006

Numer 56

Nasz Świat

MAGAZYN O UCZNIACH, DLA UCZNIÓW

Szkoła Podstawowa Nr 4 im. Mikołaja Kopernika w Andrychowie

Cena 1 zł



SPEŁNIONE MARZENIE OSKARA

CO Z TĄ
KROKWIĄ?

Plener malarski

MOJE ŚWIĘTA
BOŻEGO
NARODZENIA

PRZEDMIOTOWE
KONKURSY
SZKOLNE

WIZYTA
BISKUPA

WYWIAD
Z PANIĄ LUDMIŁĄ KRAWCZYK

Listy Czytelników

Droga Redakcjo

Ostatnio w telewizji słyszałam, że premier postanowił wydłużyć wakacje uczniom. Podobno już w tym roku pożegnamy szkołę piętnastego czerwca. Nie popieram tej decyzji, ponieważ wiele dzieci może zjeść w szkole prawdziwy obiad, bo w domu niestety nie. Tego premier prawdopodobnie nie wziął pod uwagę. Nie rozumiem dlaczego, przecież dłuższe wakacje są problemem dla dorosłych, kiedy nie stać ich, by zafundowali dzieciom letni wypoczynek. Nieliczni uczniowie, mieszkający na wsi, także się nie cieszą z wakacji, gdyż muszą pomagać rodzicom w polu. Nie jest to dobre rozwiązanie. W okresie wakacji dochodzi bowiem do wielu wypadków, które mogą zagrażać życiu. Przecież każdy z nas wie, jaka jest sytuacja w polskiej służbie zdrowia. Gdyby doszło do poważnego wypadku, którego nikomu nie życzę, zagrażającego życiu dziecka, a nie byłoby w szpitalu odpowiedniego sprzętu, to mogłoby się to skończyć tragicznie.

Liczę na odpowiedź Cioci Dobrej Rady. Mam nadzieję, że uczniowie popierają moją wypowiedź.

Dominika z klasy 6

Genesis

Film Genesis ma na celu przedstawienie historii powstania świata. Pewien starszy pan, pochodzący najprawdopodobniej z Afryki, zastanawia się jak doszło do tego, że możemy żyć na Ziemi.

Genesis ma dobrą szatę graficzną i udźwiękowanie, ale mniej zapalonego przyrodnika, mógłby poprostu znudzić.

Przedstawiono na nim pokrótce ewolucję organizmów. Warto wspomnieć, że słowo „genesis” oznacza również „początek”.

Osobiście film nie wywarł na mnie zbyt dużego wrażenia i nie zachęcam do jego obejrzenia w kinie.

Małgorzata Gondko 6b

Chciałabym opowiedzieć Wam, jak powitałam Nowy Rok. Na tegorocznego Sylwestra zostałam zaproszona przez moją kuzynkę Sabinę i jej rodziców do Targanic.

Długo zastanawiałam się, co mam włożyć na siebie. Pół dnia siedziałam przy szafie. W końcu moja mama wyciągnęła ze swojej półki piękną czerwoną bluzkę, złoty pasek i złoty szal. Byłam bardzo zadowolona. Kolo południa mama zawiozła mnie do kuzynki. Czekano na jeszcze sporo pracy przez zabawę sylwestrową. Pokój Sabiny przybraliśmy kolorowymi balonami i serpentynami. Potem pomagaliśmy cioci w kuchni. Kroiliśmy jarzynę na sałatkę i owoce na desery. Około godziny 22.00 poszliśmy wystroić się. Byliśmy bardzo szczęśliwi, ponieważ w tę noc mogliśmy pomalować sobie usta, oczy oraz paznokcie. Pół godziny potem dotoczyło do nas dwóch kuzynów i dwie kuzynki. Zabawa była świetna. Tańczyliśmy i opychaliśmy się smakołykami. Szybko minął czas i o godzinie 23.50 ubraliśmy wszyscy kurtki i z rodzicami poszliśmy na podwórko. O godzinie 24.00 rodzice składali sobie życzenia z szampanem, a młodsi z szampanem dla dzieci. Potem wszyscy biliśmy się kulkami ze śniegu. Po powrocie do domu poszliśmy zmęczeni spać.

Nowy Rok przywitałam bardzo miło. Chciałabym, żeby cały rok był również udany jak ta noc.

Małgorzata Sandra klasa 4b

Herezje



Zofka z Sandomierza adoptowała dzieci Starców.

Żniwa to są takie węże które pełzają.

ZGKiM - Zakład Gospodarki Komunistycznej i Mieszaniowej.

W knajpie „Rzym” siedział pan Tadeusz.

Tryb oczekujący.

Kobiety dawniej służyły do sprzątania.

Kleks żywił się pryszczami.

Spotkanie z Lindem i zdobycie Chin.

Porwanie dzieci Stasia Tarkowskiego.

Ta dziewczyna zagrała na fujarce i wypłoszyła węża.

Słoń był uwięziony w baobabie.

Po śmierci Lindego robili nim latawce.

Widzieliśmy jaskinię wyposażoną w krasnoludki.

Istnieje także rasa pomarańczowa.

Murzyni chodzą w spódnicach.



Pod koniec listopada zdumieni mieszkańcy osiedla Włókniarzy zauważyli, że koło bazaru wyrasta jak na drożdżach drewniana skocznia. „Kto ją zrobił i po co?” - dziwili się ludzie.

CO Z TĄ KROKWIĄ?

W Sułkowicach koło Andrychowa wybudowano pierwszą w powiecie wadowickim skocznię narciarską. Skocznia K-20 służyła jednak użytkownikom zaledwie przez kilka tygodni. Młodzi adepci narciarstwa z Sułkowic i okolic mają nadzieję, że tej zimy spadnie jeszcze śnieg...

Skocznia znajduje się w Sułkowicach-Dzielcu. Wybudowali ją mieszkańcy, którzy w tej sprawie mogli liczyć na przychylność władz gminy. Magistrat zakupił m.in. rury, którymi płynie potok przecinający zeskok.

Imponujący - jak na Sułkowice - obiekt znajduje się w miejscu, gdzie w ostatnich latach już uprawiano skoki narciarskie, ale w bardzo prowizorycznych warunkach.

W styczniu na nowej skoczni zawody odbywały się co niedzielę. Jak na razie, rekord skoczni wynosi 20,5 metra i należy do Jarosława Czyży i Krzysztofa Rajdy. Młodzi narciarze mają nadzieję, że uda im się jeszcze poprawić ten wynik. Być może ambitny cel zrealizują jeszcze tej zimy, pod warunkiem jednak, że spadnie śnieg.

Na pomysł wybudowania skoczni wpadli Damian Mydlarz i Alan Matusiak. To oni nakłonili rodziców do pracy. Pan Stefan Matusiak i Pan Marek Kulczyk z zapalem zaczęli gromadzić materiały do jej budowy (drewniane palety). Po 7 dniach skocznia była gotowa!

Punkt konstrukcyjny tej skoczni wynosił 7m, rozbieg około 9m, a punkt krytyczny to 10m.

Od razu na nowej skoczni pojawili się młodzi, andrychowscy naśladowcy Małysza.

Rekordzistą obiektu został Damian Mydlarz, który 27 listopada skoczył na odległość 4,5m.

Niestety, ktoś zaczął demonto-

wać naszą ukochaną andrychowską krokiewkę.

Wszyscy zastanawiali się, kto to robi. W końcu okazało się, że pewien inżynier stwierdził, że skocznia jest niebezpieczna i powiadomił o tym odpowiednie władze miejskie. Burmistrz podjął decyzję o demontażu skoczni. Jej twórcy zostali zobowiązani do usunięcia swojego dzieła.

Co mają teraz zrobić młodzi skoczkowie? Czy będą mieli szansę na dalszy rozwój? Czy powstanie lepsza skocznia? Możemy mieć tylko cichą nadzieję.

Redakcja



SPEŁNIONE MARZENIE OSKARA

Przeprowadziłam rozmowę z Oskarem, który dzięki fundacji „Mam marzenie” i ofiarności uczniów naszej szkoły, w dniach od 15.10.2005 do 20.10.2005 przebywał w Hiszpanii, by spotkać się ze swoją ulubioną piłkarską drużyną Realem Madryt.

M.S. Jak minęła Ci podróż?

O.D. Podróż minęła mi bardzo dobrze.

M.S. Z kim poleciałeś do Hiszpanii?

O.D. Poleciałem z mamą.

M.S. Kto przywitał Cię na miejscu?

O.D. Powitała mnie pani Gabrysia.

M.S. Jak długo czekałeś na spotkanie z drużyną?

O.D. Czekałem cztery dni.

M.S. Co robiłeś w tym czasie?

O.D. W pierwszym dniu po przyjeździe poszedłem do bardzo dużego parku zabaw. Następnego dnia byłem w Zoo. Trzeciego dnia byłem w muzeum figur woskowych, a na następny dzień byłem już na meczu Realu Madryt. Niestety, nie spotkałem się z moim ulubionym piłkarzem, Ronaldo, który był kontuzjowany. Jestem bardzo zadowolony ze spotkania.

M.S. W jakim języku się porozumiewałeś?

O.D. Porozumiewałem się po hiszpańsku.

M.S. Bardzo dziękuję za rozmowę.

O.D. Dziękuję.

Rozmawiałam z Oskarem, który spełnił swoje marzenie.

Małgorzata Semik

RELACJA Z WYJAZDU DO HISZPANII

I dzień podróży (Sobota 15.10.2005r.)

Pierwszy lot w życiu Oskara i jego mamy na trasie Kraków- Monachium- Madryt. Marzyciel zachwycony- mama przerażona:) Z opóźnieniem 5 godzin, przed godziną 23 Oskar z mamą dotarli do Madrytu, gdzie czekał ich komitet powitalny w składzie: p. Gabrysia, p. Krysia, p. Irena z mężem. Po szybkim powitaniu odjechali do hotelu Melia Avenida America.

II dzień podróży (Niedziela 16.10.2005r.)

Po śniadaniu przyjechała po Oskara i jego mamę, p. Gabrysia z synem Albertem i wyruszyli do parku rozrywki WARNER BROS. Cały dzień spędzili w bajkowym świecie. Mnóstwo atrakcji, świetna zabawa w doborowym towarzystwie- po prostu fantastyczny dzień:-) O godz.20.00 park zamknięto, a Oskar udał się do hotelu, aby wypocząć przed kolejnym dniem pełnym wrażeń.

III dzień podróży (Poniedziałek 17.10.2005r.)

Znów cudowna p. Gabrysia przyjechała po Oskara i jego mamę do hotelu i zawiozła ich do ZOO. Zwiedzanie ZOO zgodnie z życzeniem Marzyciela rozpoczęli od pokazu ulubieńców Oskara, czyli orłów. Później do grona ulubionych zwierzątek dołączyły także delfiny i rekiny:-) O 18.30 Gabrysia przyjechała po nich do ZOO i odwiozła do centrum miasta. Oskar z mamą pospacerowali trochę przepięknymi uliczkami Madrytu, byli na placu Sol zobaczyć symbol Madrytu - niedźwiadka. Kiedy nogi odmówiły im posłuszeństwa po całym dniu chodzenia, udali się autobusem do hotelu.



IV dzień podróży (Wtorek 18.10.2005r.)

Po raz kolejny Gabrysia przyjechała po Oskara i jego mamę do hotelu i wyruszyli na trening drużyny Real Madryt. Po drodze wstąpili po ekipę z Poznania i razem trochę spóźnieni popędzili na trening. Pierwsze zetknięcie z piłkarzami, choć z pewnej odległości i przez siatkę, było niewątpliwie ogromnym przeżyciem dla naszych Marzycieli. A zaraz po treningu piłkarze wyszli aby zrobić sobie zdjęcie z Oskarem i Mariuszem (drugi Marzyciel). Niestety, nie wszyscy piłkarze wykorzystali tą szansę, aby poznać Marzycieli:-(Jednym z nich był Beckham, którego Oskar tak bardzo lubi. Niech żałuje, że nie przyszedł, bo to zaszczyt poznać tak cudownego dzieciaka jak Oskar.

Po sesji zdjęciowej szybki wypad na obiad, a potem do Ambasady. W Ambasadzie bardzo miło spędzili czas, chłopcy dostali budziki RM, aby nie zasnęli na jutrzejszy mecz:-)

Wszyscy w Ambasadzie byli zauroczeni Oskarem, który rozbawiał ich jak tylko mógł:-)

Po wizycie w Ambasadzie rozstali się z Mariuszem i pojechali na spotkanie z Anią i jej siostrą Kasią. Dziewczyny zaprosiły nas na małe co nieco do ulubionej restauracji Oskara (McDonald;-)), a później aby spędzić więcej czasu z Oskarem:-) pojechały z nim do hotelu. Czas spędzony z dziewczynami minął bardzo szybko i zobaczą się dopiero za kilka miesięcy, tym razem w Polsce.

V dzień podróży (Środa 19.10.2005r.)

Kto zgadnie kto przyjechał po naszego Marzyciela? Tak to znów była p. Gabrysia. Kolejny dzień poświęciła, aby towarzyszyć Oskarowi i jego mamie. Zabrała ich do Muzeum Figur Woskowych, do przepięknego Parku Retiro i na obiad. A po obiedzie na chwilę do hotelu, aby odpocząć i przygotować się do spełnienia marzenia:-) Na mecz również zawiozła ich p. Gabrysia i wtedy nadszedł czas pożegnania:-(Trudno rozstać się kimś tak wspaniałym i najchętniej to zabrali by ją wszyscy ze sobą do Polski. Pozwolili p. Gabrysi odjechać, ale obiecali pisać do siebie i spotkać się tak szybko jak to będzie możliwe.

Po pożegnaniu z Gabrysią miało spełnić się marzenie Oskara. Mecz Realu, a po nim spotkanie z piłkarzami!!! Chwila oczekiwania przed wejściem na ekipę z Poznania i wchodzimy na mecz:-) Najpierw zostali zaproszeni na mały poczęstunek do pokoju

dla vipów. Nie w głowie nam było jednak jedzenie, kilka fotek przy pucharach zdobytych przez Real i na trybuny! Miejsca wspaniałe, zaraz nad wyjściem piłkarzy z szatni na murawę- w łóż dla vipów oczywiście:-). Mecz się zaczął i niestety pierwsza połowa nie najlepsza w wykonaniu Realu. Rosenberg strzelił gola „królewskim”, polały się łzy i nastroje były kiepskie. Wszyscy jednak wierzyli, że jeszcze Real wygra, w końcu piłkarze nie mogli zawieść Marzycieli. I nie zawiedli... Po przerwie aż czterokrotnie dali nam powód do radości!!! Oskar opuszczał stadion szczęśliwy i dumny ze swoich ulubieńców

Po meczu spotkanie z piłkarzami i znów okazja dla piłkarzy do zrobienia sobie zdjęć z Marzycielami. Niestety Beckham nie wykorzystał swojej szansy, nie wyszedł na spotkanie z nami:-(Niech żałuje, że nie poznał Oskara, taka okazja może się już nie powtórzyć!!!

Na szczęście Zidane, Raul, Gravesen i wielu innych piłkarzy spotkało się z Marzycielami i za to im dziękujemy!

Po meczu razem z panią Krysią i Ireną udali się na ostatni nocleg w przepięknym Madrycie.

VI dzień podróży (20.10.2005r.)

Smutny dzień bo Oskar i jego mama muszą opuścić Hiszpanię:-(Szybkie śniadanko i na lotnisko. Lot na trasie Madryt-Frankfurt- Katowice. Tym razem bez opóźnienia, wylądowali w Katowicach. Koniec podróży- marzenie spełnione!!! :-)

Marzenie Oskara mogło się spełnić dzięki łańcuszkowi ludzi dobrej woli. Serdeczne podziękowania od Oskara dla:

- Pani Aranchy Aquilar i klubu Real Madryt za bilety na mecz i możliwość spotkania z piłkarzami
- Dla najcudowniejszej osoby pod słońcem czyli Gabrysi, za załatwienie wejściówek, noclegu, za poświęcony nam czas, za wszystko co dla nas zrobiła! To dzięki niej pobyt w Madrycie był tak długi i tak udany!!! Dziękujemy!
- Dla Ambasady Polski za gościnę
- Dla Hotelu Melia Avenida America za darmowy nocleg
- Dla ZOO, Parku Warner Bross, Muzeum Figur Woskowych za darmowe wejściówki
- Dla Szkoły Podstawowej nr 4 w Andrychowie za zbierane grosiki (prawie 1700 zł)
- Dla pani Krysi, pani Ireny z mężem, Ani i Kasi, za wspólnie spędzone chwile
- Dla Agaty, Małgosi i wszystkich tych, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do spełnienia marzenia Oskara.

**Jesień w oczach dziecka**

Na ziemi leżą kolorowe liście,
Po oknie spływa szafirowa kropla deszczu,
To kobieta odziana w jesienną szatę,
Idzie polem i śpiewa kołysankę na dobranoc.

Uszy słyszą tylko szum jej sukni,
A usta starają się zasumieć,
Jak ta pani, Jesień.
Nikt nie może określić Twojego zdumienia,
Oprócz Jesieni, która otwiera okno,
Kładzie Cię do łóżka,
Gdy prosisz, by została.
Całuje Twe czoło i odchodzi,
Swym majestatycznym krokiem.
Żegna opustoszały pokój,
Zamyka okno.
A Ty śniesz o niej,
I spotykasz ją rankiem,
Gdy wychodzisz do szkoły.
A ona uśmiecha się,
I odprowadza Cię do szkoły.
Trzymasz jej rękę mocno,
A ona szepce Ci coś do ucha.
Obiecuje, że po lekcjach zabierze Cię do parku
I pokaże rudą wiewiórkę.
Czeka na Ciebie przed szkołą,
Pokazuje wiewiórkę i wróbla,
A Ty jesteś szczęśliwy.
I wtedy Jesień odprowadza Cię, Do domu.
Pomaga odrobić pracę domową.
Odchodzi.
Jutro otuli Cię już Zima,
Puchem jak pierzyna,
Śnieżnym i białym,
A nie kolorowym.
Zaczynasz płakać,
A w myślach pojawia się...
Jesień i zapowiada,
Że wróci za rok,
Ocierasz łzy, zapominając o Zimie.
Masz przejrzysty obraz życia.
Dobranoc Jesieni!



Plener malarski

Na początku roku szkolnego p. Siwek zabrała kółko plastyczne na plener malarski. Byliśmy w Suchej Beskidzkiej.

Jechaliśmy autobusem, a po około 1 godzinie byliśmy na miejscu. Był to dwudniowy plener, więc nocowaliśmy w schronisku młodzieżowym. Pierwszego dnia wyszliśmy malować pałac. Znajdował się on bardzo blisko schroniska. Prace malarskie i pastelowe p. Siwek chowała do teczki. Pałac był piękny. Szkoda, że nie widzieliśmy go od wewnątrz. Około godziny 18 poszliśmy do schroniska już na noc. Następnego ranka zbierało się na

deszcz, więc w stołówce kończyliśmy nasze prace malarskie. Potem rozpogodziło się i poszliśmy malować kościół znajdujący się jeszcze bliżej. Tam też p. Siwek robiła zdjęcia. Malowanie tam było bardzo trudne z powodu wielu szczegółów. Po kilku godzinach wróciliśmy po wcześniej spakowane bagaże, a potem do domu.

Na plenerze było świetnie! Zachęcam wszystkich miłośników sztuki do zapisania się na kółko plastyczne i wyprawy w przyszłym roku na plener!!!

Sitarz Ilona kl.Vb



WYWIAD

Z PANIĄ LUDMIŁĄ KRAWCZYK

Pytanie: Słyszałam, że od dawna uczy Pani w naszej szkole. Czy to prawda? Co zmieniło się przez ten czas w szkole.

Odpowiedź: Tak uczę już 31 rok. Zmieniło się wiele np. obecnie jest szkoła 6 klasowa, a kiedyś była 8 klasowa, zmieniło się grono pedagogiczne, wyposażenie w pomoce dydaktyczne np. sala komputerowa.

P: Jak podoba się Pani praca z dzisiejszą młodzieżą?

O: Lubię młodzież. Praca z młodzieżą sprawia mi przyjemność.

P: Dlaczego wybrała Pani nauczanie przyrody skoro kiedyś uczyła Pani geografii?

O: Nauczanie w szkole podstawowej nie obejmuje przedmiotu jakim jest geografia. Ponieważ najbliższa oprócz geografii jest dla mnie przyroda. Postanowiłam, że będę nauczać tego przedmiotu.

P: Uczy Pani jeszcze w innych szkołach? Jakich?

O: Tak uczę w jeszcze w szkołach ponadgimnazjalnych.

P: Czy uczyła Pani niektórych nauczycieli z naszej szkoły? Jakich?

O: Tak. Z przyjemnością uczyłam Panią: Lidę Siwek, Edytę Jędras, Grażynę Polak, Izabelę Romańską, Małgorzatę Mizere, Ewę Szemłę, Alicję Tomiak, Panów: Romana Babskiego, Artura Gromotkę.

P: Czy wyjeżdżała Pani z jakimiś klasami na wycieczki? Jak wspomina Pani te wyjazdy?

O: W ciągu trzydziestoletniej pracy w szkole zorganizowałam kilkadziesiąt wyjazdów krajowych i zagranicznych. Wyjazdy wspominam sympatycznie.

P: Jakie jest Pani hobby?

O: Lubię chodzić po górach. Ale szczególną moją pasją jest śpiewanie.

P: Jaka była pani najszcześniejsza chwila w życiu?

O: Dużo było takich chwil w moim życiu. Do najszcześniejszych zaliczam te, w których dowiaduję się, że moi wychowankowie osiągają sukcesy zawodowe i są szczęśliwi.

P: Jaka była najsmutniejsza chwila w Pani życiu?

O: Pamiętam lekcję geografii zapytałam ucznia o podanie nazwy linii biegnących od bieguna północnego do bieguna południowego. Uczeń odpowiedział „północniki” zamiast południki.

P: Jaka była najsmutniejsza chwila w Pani życiu?

O: Najsmutniejsza chwila dla mnie jest wówczas, kiedy muszę postawić uczniowi ocenę niedostateczną.

Pisała: CZAROWNICA

WIZYTA BISKUPA



W dniu 4.11.2005r. do naszej szkoły przyjechał z wizytacją ks. biskup Janusz Zimniak.

Gdy przybył do naszej sali gimnastycznej, wszyscy powstali. Uroczysty apel rozpoczęła Pani Dyrektor, która przywitała naszego gościa. Przywitały go także wszystkie zgromadzone dzieci. W imieniu samorządu uczniowskiego ks. biskupa przywitała Magdalena Mistygacz. Rozpoczął się uroczysty apel.

Następnie odbyło się przedstawienie o Janie Pawle II, które przygotowali uczniowie naszej szkoły.

Po zakończeniu przedstawienia dzieci wręczyły gościowi kwiaty i złożyły najserdeczniejsze życzenia.

Ks. biskup był bardzo wzruszony, podziękował za przyjęcie, po czym wygłosił długie przemówienie.

Wszyscy z zainteresowaniem śledzili przebieg apelu i z wielką radością przeżywali fakt obecności tak ważnej osoby. Po pożegnaniu rozeszliśmy się do domów, a ks. biskup udał się do Kościoła pod wezwaniem św. Stanisława BM, by przygotować się do wizytacji kanonicznej.

Sprzątanie świata to dobry uczynek. Wielkie wyzwanie dla nas. My klasa 4b sprzątałismy nad rzeką Wieprzówką.

22 września spotkaliśmy się z całą klasą na parkingu, koło Szkoły Podstawowej Nr 4. Wyruszyliśmy w stronę rzeki Wieprzówki. Szliśmy najdłuższą drogą. Zatrzymaliśmy się obok wodospadu, za mostem kolejowym. Po chwili odpoczynku, wzięliśmy się za sprzątanie. Zbieraliśmy pudełka, puszki, butelki, reklamówki, papier, a nawet kawałki pizzy. Gdy pozbieraliśmy śmieci, zrobiło się dużo ładniej. Dziwi mnie, że dorośli ludzie, potrafią tak niszczyć przyrodę. Po sprzątnięciu wypełniliśmy kartę specjalną wycieczki. Było trudno, ale jakoś się udało. Po zakończeniu sprzątania, wrzucaliśmy wielkie kamienie do wody. Były wielkie pluski. Odpoczywaliśmy na stadionie. Niestety, nadszedł czas na powrót do domu. Przynajmniej zrobiliśmy dobry uczynek.

Po wycieczce poczułem się znacznie lepiej. Przykro jest patrzeć, jak ludzie niszczą środowisko, w którym żyją.

Miłosz Borysewicz klasa 4b

WYCIECZKA EKOLOGICZNA



DOŻYNKI W ANDRYCHOWIE

W dniu 11 września 2005 roku w Andrychowie odbyły się Dożynki Diecezjalno - Powiatowe. O godzinie 9.30 rozpoczął się korowód prowadzący na Plac Mickiewicza. Tam właśnie ok. godziny 10.00 odbyło się otwarcie wystawy rolniczej.

O godzinie 11.00 rozpoczęła się Msza Święta, którą odprawił ks. Biskup Tadeusz Rakoczy. Ważnym momentem w czasie mszy było złożenie darów przez delegacje dekanatów i powiatów Diecezji oraz powiatu wadowickiego. Został też rozstrzygnięty konkurs na najładniejszy wieniec dożynkowy. Najpiękniejszy wieniec otrzymał ks. Biskup.

Ok. godziny 14.00 rozpoczął się występ zespołów folklorystycznych.

- „Na koncertach było dużo osób. Bardzo podobał mi się koncert zespołu „Pod Budą” - powiedziała Anna Buda, która była na koncercie. Wystąpiły m.in zespoły:

„Góralskie Nutki” z Pewli Wielkiej, „Wierchy” z Milówki, „Gilowianka” z Gilowi, „Mały Haśnik” z Żabnicy, „Kozinianie” z Kucharza, „Ludowy Zespół Pieśni i Tańca Andrychów”, Orkiestra Dęta z Łodygowi. O godzinie 20.00 wystąpił zespół „Pod Budą”. Niestety, pogoda pomieszała plany.

Małgorzata Semik



PRZEDMIOTOWE KONKURSY SZKOLNE

Szkolny Konkurs Recytatorski

Organizator: Renata Babska.

19.01.06 r.

Tytuł Superrecytatora zdobyli:

Ewelina Tomiak 5 „d”,

Tomasz Kowalczyk 5 „b”

I miejsce Karolina Mazgaj 4 „b”

i Aleksandra Sakowska 4 „d”

II miejsce Oskar Ligus 1 „b”

Joanna Jura 1 „d”

III miejsce Karina Królewska 4 „a”

Wyróżnienie: Barbara Żak 6 „d”

Konkurs poezji religijnej

Organizator: Krystyna Koziel

I grupa - dzieci kl. I - III - 8 uczestników

II grupa - dzieci kl. IV - VI - 19

uczestników

W I grupie wiekowej:

I miejsce zdobyła - Natalia Leśniak - kl.

IIIc

II miejsce - Angelika Bogdanik - kl. IIIc

III miejsce - Maria Młoczek - kl. IIIb

III miejsce - Agnieszka Młynarczyk kl.

IIIc

W II grupie wiekowej

I miejsce zdobyła - Paulina Bylica kl. Vd

II miejsce - Karolina Piekarska - kl. IVa

III miejsce - Agnieszka Polak - kl. Vd

III miejsce - Izabela Okruta - kl. VI d

Wyróżnienia: Aleksandra Modzik - kl. Vd,

Michał Gumiela - kl. Ve

Język angielski na poziomie klasy V

Organizator: Wioletta Bizon

19.01.2006

Mistrz przedmiotowy:

Karol Zaborowski Ve

II miejsce - Tomasz Szewczyk Vc

II miejsce - Marcelina Łysoń Ve

III miejsce - Dominika Mirocha Ve

Język angielski na poziomie klasy VI

Organizator: Marzena Nowak

23 stycznia 2006 rok

Mistrz przedmiotowy:

Babiuch Marysia VIb

II miejsce - Kolasa Agnieszka VIb

III miejsce - Gondko Małgorzata VI b

Szkolny konkurs Kolęd i Pastorałek

Organizator : Maria Madeja

Grupa klas I-III

I miejsce za „Lulajże Jezuniu”: Angelika

Bogdanik, Ola Chmiel, Agnieszka

Młynarczyk, Daniel Sobaniec

II miejsce za „Mój maleńki Jezusie” Ola

Talar

III miejsce za „Zawieję” Maciej Frosztega i Wojciech Piekarski

III miejsce za „Tryumfy Króla niebieskiego” Emila Bury

W grupie kl. IV-VI

I miejsce za „Mizerną Cichą” Ola

Sakowska

II miejsce za „Jakąś Światłość” Agnieszka Polak

II miejsce za „O gwiazdo betlejemską”

Karolina Piekarska i Joanna Matusiak

III miejsce za „Białe Święta” Michał

Gumiela,

III miejsce za „Gdy śliczna Panna” Ewa

Rychter

MATEMATYKA

13 stycznia 2006 roku

Klasy IV

Organizator: Magdalena Kalinowska -

Murzyn

I miejsce Targosz Daniel IVa

II miejsce Rodak Karolina IVc

III miejsce Sumper Bartosz IVc

IV miejsce Tymowska Wiola IVd

V miejsce Pękala Piotr IVb

Klasy V

Organizator: Pani Bożena Zdziennicka

I miejsce Michał Gumiela Ve

II miejsce Paulina Bylica Vd

III miejsce Jakub Maciejczyk Vb

IV miejsce Tomasz Szewczyk Vc

V miejsce Agnieszka Polak Vd

Klasy VI

Organizator: Pani Stanisława Stenger

I miejsce Katarzyna Adamczyk VIb

II miejsce Agata Kolber VIa

III miejsce Katarzyna Lipiec 6b i Adrian Tomiak 6d

IV Monika Wiktor 6b

V Maria Babiuch 6b

Język polski

Organizator: Piotr Szczepański

25 stycznia 2006

Klasy szóste:

1. Małgorzata Gondko 6b

2. Maria Babiuch 6b

3. Michał Olejarski 6d

Klasy piąte:

1. Dominika Tatar 5b

2. Anna Buda 5b

3. Małgorzata Semik 5c

Klasy czwarte:

1. Paulina Gwóźdź 4b

2. Aleksandra Wojtyła 4c i Paulina Toczek 4c

3. Aleksandra Sakowska 4d i Aleksandra Kołcon 4c

Konkurs szopek

Organizator Krystyna Koziel

Pierwsze miejsce zdobyła Justyna

Wróblecka - kl. 6b

Drugie miejsce - Justyna Kasperek - kl. 6e

Małgorzata Gąsiorek - kl. 5b

Sandra Mateja - kl. 4b

Barbara Rajda - kl. 4b

Trzecie miejsce - Daria Koczur - kl. 2c

- Zuzanna Głownia - kl. 2d

- Małgorzata Zarebska - kl. 2d

- Michał Gumiela - kl. 5e

Szczególne wyróżnienie : Aneta Kapela

- kl. 2c, Dariusz Dudek - kl. 4c

Wyróżnienie : Kacper Marczyński - kl. 1d

Sebastian Bartel - kl. 2e

Małgorzata Seczyńska - kl. 2e

Paulina Gwóźdź - kl. 4b

Magdalena Ziarnko - kl. 4e

Wiedzy biblijnej “Jonasz”

Organizatorzy: Krystyna Koziel,

Maria Madeja

8 i 9 grudnia 2005

Klasa IV:

Klaudia Pala

Bartosz Sumper

Piotr Pękala

Klasa V i VI:

Agnieszka Polak

MOJE ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA

Na święta Bożego Narodzenia czekam zawsze z utęsknieniem. W moim domu spędzamy je bardzo tradycyjnie. Mają one niepowtarzalny wygląd i zawsze kojarzą mi się z kolędami i choinką.

Przygotowania do Świąt rozpoczynają się kilka dni wcześniej. Rodziców ogarnia szal przedświątecznych zakupów: kupują produkty żywnościowe i prezenty dla całej rodziny. W domu robimy też generalne porządki. Razem z siostrą sprzątamy swoje pokoje, tata trzepie dywany i pastuje podłogi. Mama zaś myje okna i robi porządki w kuchni. Wigilia Bożego Narodzenia w naszym domu przebiega co roku tak samo. Od rana każdy ma dużo do zrobienia. Mama w kuchni piecze ciasto na świąteczny stół i przygotowuje potrawy, które znajdują się na wigilijnym stole. Ja razem z siostrą ubieram choinkę. Najpierw rozwijamy na niej sznur choinkowych lampek. Jedne migoczą różowymi kolorami, inne zaś po zapaleniu wygrywiają kolędy. Następnie wieszamy na choince bombki, w kolorach: czerwonym i żółtym. Najpiękniejsze są ręcznie malowane

szyszki, aniołki z kartonu i oplatamy ją łańcuchem w złotym kolorze. W domu robimy też stroiki świąteczne z gałązki iglaków, zasuszonych kwiatów, jemioły i kolorowych świeczek.

Z nastaniem wieczoru i po wypatrzeniu na niebie gwiazdki zasiadamy wszyscy do wigilijnego stołu. Ja czytam fragment ewangelii o narodzeniu Jezusa. Potem składamy sobie serdeczne życzenia dzieląc się opłatkiem. Następnie rozpoczyna się wigilijna wieczerza. Na stole są takie potrawy jak: kapusta z grzybami i grochem, kluski z makiem, barszcz z uszkami, żurek z grzybami i ziemniakami. Jest też smażony karp i kompot z suszonych owoców. Pod białym obrusem znajduje się sianko, które symbolizuje miejsce narodzin Jezusa - żłób w betlejemskiej stajence. Po kolacji cała rodzina śpiewa kolędy. Później wyciągamy spod choinki prezenty. Ja znalazłem pod choinką Atlas Świata i mnóstwo słodczy.

W dzień Bożego Narodzenia cała nasza rodzina uczestniczyła we mszy świętej. Po niej pojechaliliśmy do babci na świąteczny obiad. U niej spotykają

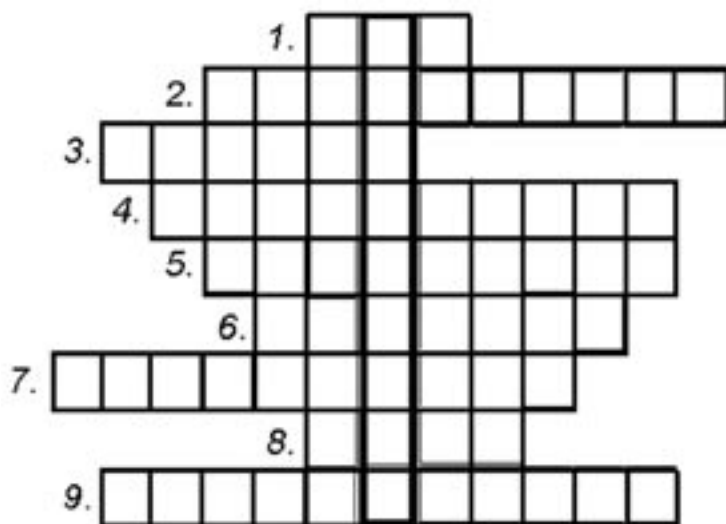
się w święta ciocie, wujkowie i moi kuzynowie. Siedząc przy suto zastawionym stole, rozmawiają i śpiewają kolędy. Po powrocie do domu oglądałem świąteczne programy telewizyjne.

Największą atrakcją drugiego dnia świąt był dla mnie wyjazd z siostrą i rodzicami do klasztoru w Kalwarii Zebrzydowskiej.

Po mszy świętej oglądaliśmy bożonarodzeniową szopkę. Jest to największa i najpiękniejsza szopka w naszej okolicy. Znajduje się ona w głównej nawie klasztoru. Centralnym miejscem szopki jest piękny żłóbek z postacią narodzonego Jezusa i figurami Świętej rodziny. Wokół zaś mnóstwo postaci, które prezentują swoje zajęcia. Są stolarze, szewcy, kowale, pasterze. Jest też bardzo dużo figurek zwierząt: woły, owce, kozy, wielbłądy. W szopie płynie też woda a postacie są ruchome. Uroku dodaje jej piękne oświetlenie. Każdy ogląda kalwaryjską szopkę z dumą.

Święta Bożego Narodzenia są najbardziej radosne ze wszystkich świąt. Dają możliwość spotkania się z rodziną. Ludzie są dla siebie mili i serdeczni, a wspaniała atmosfera tych świąt przynosi wszystkim radość.

Piotr Pękala, 4b



Andrychowska krzyżowka

1. Burmistrz Andrychowa ... Pietras.
2. Osiedlowy kościół św. ...
3. Stara nazwa andrychowskiego kina.
4. Rzeka płynąca przez Andrychów.
5. Andrychowski aktor ... Najbor.
6. Kościół w mieście, św. ...
7. Andrychowska fabryka produkująca gaśnice przeciwpożarowe.
8. Pańska ...
9. Pałac ...

Nasz Świat

Magazyn dla uczniów

Red. nac.: Piotr Szczepański
Redaguje zespół uczniów SP 4
Skład: Piotr Szczepański
Druk: SP 4 w Andrychowie
e-mail: gazetkasp4@poczta.onet.pl

Szkoła Podstawowa Nr 4
im. Mikołaja Kopernika
w Andrychowie
ul. Włókniarzy 10 a
telefon: 033 875 20 82
sp4an@poczta.onet.pl
<http://www.sp4an.republika.pl>

Numer 56

